

Henryk Kopia

List Gołuchowskiego Józefa do J. S. Bandtkiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 3/1/4, 652-653

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

List Gołuchowskiego Józefa do J. S. Bandtkiego.

Literatura, odnosząca się do Józefa Gołuchowskiego, profesora filozofii w wileńskim uniwersytecie, jest dość szczupła; dlatego każdy przyczynek do niej nabiera większego znaczenia, niż przy innych postaciach piśmiennictwa naszego. Tem bardziej odnosi się to do listów Gołuchowskiego, których bardzo niewiele znamy.

List, który obecnie ogłaszamy, mieści się na kartach 238 i 239 rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej (nr. 1874), zawierającego listy różnych osób do Jerzego Samuela Bandtkiego. Oprócz szczegółów biograficznych znajdujemy tu wymienione tytuły niektórych młodzieńczych prac Gołuchowskiego, dotąd zupełnie nieznanych (z wyjątkiem rozprawy przytoczonej na pierwszym miejscu).

Henryk Kopia.

Z Warszawy d. 9. marca 1821.

Wielmożny Mości Dobrodziej!

Uprzejmość, z jaką mnie WPDobrodziej dwa razy podczas mego przejazdu z Wiednia do Warszawy w roku 1817. i z Warszawy do Gallicyi w r. 1819. w Krakowie przyjął raczyłeś, takie we mnie wzbudziła zaufanie, iż chociaż mniej Mu znajomy ośmielam się atoli prosić Go o protekcją w interesie, na którym mi teraz bardzo wiele zależy.

Zamyślam w kwietniu r. b. przedsięwziąć podróż uczoną do obcych krajów, której głównym celem jest obeznanie się z teraźniejszym stanem Filozofii w Europie, a szczególnie zawarcie związków z celniejszymi matadorami tej nauki. A ponieważ sądzę, że stopień Doktora Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, który i za granicą tak wielce jest poważany, nadając mi jakieś znaczenie naukowe, niemałoby mi ułatwić wszędzie przystęp do skarbów literackich, dla których zwidzenia jedynie wyjeżdżam, postanowiłem więc udać się z prośbą do Wydziału filozoficznego tamecznego Uniwersytetu o udzielenie mi rzeczonoego stopnia. Prośbę tę posyłam na ręce W. Profesora Łęskiego, do którego zupełnie w tym samym sposobie list napisałem. Załączone są oraz następujące pisemka w Wiedniu jeszcze przezemnie drukiem ogłoszone:

- A) Ansicht des Einflusses der Mathematik auf die Bildung der Menschen etc. Wien 1816. in 8^o S. 38.
- B) Skizzen einer Reise nach Constantinopel etc. Pest 1817. in 8^o S. 291.

- C) Die Salzbergwerke zu Wieliczka und Bochnia von ihrer historischen Seite betrachtet (podług Naruszewicza). In der Wiener Zeitschrift »Der Wanderer« Jahrg. 1816. nr. 24.
 D) Gemeingeist. Ibid. Jahrg. 1816. Nr. 75.
 E) Die Barbaresken. Ibid. Jahrg. 1816. Nr. 130. 131. 132.
 F) Krakau und seine Umgebungen. Ibid. 1817. Nr. 64. 65. 72. 73. 86. 87. 101. 104.

Niewiem, jakie inne jeszcze potrzebne są kwalifikacye. Ukończyłem dwa fakultety: Filozofii w Wiedniu, Prawa i Administracyi w Warszawie. Oddając się w opiekę WP. Dobrodziejowi, mam nadzieję, iż mi nie odmówisz łaskawej swej pomocy i zostaję z winnem uszanowaniem WP. Dobrodzieja

wdzięcznym sługą
Józef Gołuchowski.

Kartka z autografu: „Króla Ducha“.

Gimnazjum w Nowym Sączu posiada między innymi autografami także kartkę skreśloną ręką Juliusza Słowackiego, o czym dzięki życzliwości p. Stanisława Rzepińskiego, dyrektora gimnazjum nowosądeckiego mogę podać kilka szczegółów. Jestto kawałek poślótkiej kartki, z lewej strony i u dołu odcięty od reszty karty, z prawej zaś i u góry mającej brzeg zwykły, cokolwiek wystrzępiony i zagięty, wysokości 7·5 cm., szerokości 9·2 cm. Tekst skreślony własną ręką poety bez żadnych kresleń i poprawek, bez żadnych prawie znaków przecinkowych zawiera następujących osm wierszy:

Nagle... przerwawszy pieśni do mnie rzekła:
 Przeciwno mojej stało się coś woli
 Patrz — zalim ja kraj snem wielkim urzekła
 A powiedz, gdzie mię duch przeciwny boli
 Mowiąc: powieki mi na wzrok nawlekła
 A jam wnet zaczął wychodzić powoli
 Jak sen skrzydlaty z moich jałem kości
 Wychodzić — na mrok czerwony — z ciemności.

Charakter pisma zgadza się w zupełności ze znanem pismem poety w czasach pisania Króla-Ducha, potwierdza to zresztą dopisek znajdujący się u dołu kartki: »Autograf Juljusza Słowackiego dany na pamiątkę p. Jaroszowi r. 1864. w Żubrzy. Kornel Ujejski«.

Treść przytoczonych wierszy jest tak ogólnikowa, że na podstawie niej czynić żadnych wniosków nie można; w rodzinie jednak p. Władysława Jarosza, starosty nowosądeckiego, który otrzymany rękopis od